

Sygn. akt **V Ca 2811/12**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział V Cywilny – Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Joanna Staszewska

Sędziowie: SO Tomasz Pałdyna

SR (del.) Joanna Machoń

Protokolant sekr. sąd. Małgorzata Roś

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2013 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zwolnienie zajętego przedmiotu spod egzekucji

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego (...) w Warszawie z dnia 13 grudnia 2011 roku, wydanego w sprawie o sygn. akt II C 855/11

oddala apelację.

Sygn. akt V Ca 2811/12

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 17 stycznia 2012 roku

W wyroku z dnia 13 grudnia 2011 roku Sąd Rejonowy (...) w Warszawie, uwzględniając powództwo Spółki Akcyjnej działającej pod firmą (...) skierowane przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W., zwolnił spod egzekucji prowadzonej przez komornika bliżej tam opisany samochód osobowy (...) i orzekł o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że 14 października 2008 roku M. G. zawarła z powodowym bankiem umowę o udzielenie kredytu na zakup samochodu, którego dotyczyło żądanie pozwu. W celu zabezpieczenia spłaty kredytu przeniosła na bank prawo własności samochodu. Czynności tej dokonano pod warunkiem zawieszającym. Bank miał się stać właścicielem pojazdu, m. in. z chwilą wydania przez sąd prawomocnego orzeczenia, które może skutkować wszczęciem egzekucji w stosunku do kredytobiorcy. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że warunek ten się ziścił, bo z powództwa pozwanej spółki 28 grudnia 2009 roku Sąd Okręgowy w Warszawie wydał przeciwko M. G. i I. G. nakaz zapłaty opiewający na kwotę 84 238 złotych. Nakaz ten miał uprawomocnić się 21 stycznia 2010 roku, bo nie wniesiono od niego zarzutów.

W dniu 8 stycznia 2010 roku – jak ustala dalej sąd meriti – wierzyciel złożył u komornika sądowego wniosek o wykonanie zabezpieczenia roszczenia zasądzonego nieprawomocnym nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym poprzez zajęcie ruchomości dłużników i 13 stycznia komornik zajął przedmiotowy samochód (...), a następnie pismem

datowanym na 19 stycznia 2011 roku, doręczonym skutecznie 25 stycznia 2011 roku, zawiadomił powodowy bank o zajęciu pojazdu.

Wnioskiem złożonym u tego samego komornika 11 lutego 2010 roku wierzyciel wniósł o wszczęcie i przeprowadzenie egzekucji na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 28 grudnia 2009 roku, m. in. z ruchomości dłużników. Sprawa została zarejestrowana przez komornika pod nową sygnaturą. Jak ustala dalej sąd, pismem doręczonym 15 czerwca 2011 roku (...) została zawiadomiona przez komornika o wyznaczeniu terminu pierwszej licytacji spornego samochodu.

Powołując się na art. 841 § 1 i 3 k.p.c. sąd pierwszej instancji dochodzi do przekonania, że powódka dochowała miesięcznego terminu do wytoczenia powództwa ekscydencyjnego. Zdaniem Sądu Rejonowego termin do wniesienia takiego powództwa rozpoczyna swój bieg od dnia, w którym stało się możliwe jego wytoczenie. W zasadzie więc – jak wywodzi sąd – jego początek rozpoczyna się w dniu, w którym osoba trzecia dowiedziała się, że istnieje określona podstawa do jego wniesienia. Decydować ma – zdaniem sądu – chwila, w której dociera do osoby trzeciej wiadomość o skierowaniu egzekucji względem określonego przedmiotu, do którego osobie tej przysługuje prawo.

Zdaniem Sądu Rejonowego termin ten nie może być liczony od stycznia 2010 roku (omyłkowo oznaczonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jako rok 2011), bo samochód był zajęty w ramach postępowania zabezpieczającego, prowadzonego na podstawie nieprawomocnego nakazu zapłaty, a zabezpieczenie upadło, a tym samym ustały wszystkie jego skutki, w tym zajęcie ruchomości. Sąd powołuje się przy tym na art. 754¹ § 1 i 747 k.p.c. i zauważa, że nakaz zapłaty uprawomocnił się 21 stycznia 2010 roku, a wniosek o wszczęcie egzekucji złożono 11 lutego 2010 roku, czyli z uchybieniem terminu

z art. 754¹ § 1 k.p.c. To sprawiło, że postępowanie zabezpieczające nie mogło przekształcić się w postępowanie egzekucyjne, bez potrzeby powtarzania czynności powziętych w postępowaniu zabezpieczającym. Taki skutek – zdaniem sądu – nastąpiłby tylko wówczas, gdyby uprawniony doprowadził do wszczęcia egzekucji w terminie do dwóch tygodni od uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego zabezpieczenie roszczenie. Postępowanie egzekucyjne stanowiłoby wówczas kontynuację postępowania zabezpieczającego. To sprawia, że – zdaniem sądu – komornik powinien ponownie zająć ruchomości. Skoro – jak wywodzi dalej sąd – ustały skutki zabezpieczenia polegające

na zajęciu samochodu, termin do wytoczenia powództwa opartego

o art. 841 k.p.c. rozpoczął bieg od zawiadomienia powoda o terminie pierwszej licytacji, tj. od dnia 15 czerwca 2011 roku, a powództwo zostało nadane w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego w dniu 15 lipca 2011 roku, co ma oznaczać, że miesięczny termin został zachowany.

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, na marginesie rozważań,

że zarówno postępowanie o wykonanie zabezpieczenia, jak

i postępowanie egzekucyjne dotknięte są nieważnością, gdyż w aktach komorniczych brak jest pełnomocnictw dla radcy prawnego J. B., co ma oznaczać, że postępowania zostały wszczęte przez osobę nieuprawnioną. Wada ta zresztą – jak ocenia – nie może być konwalidowana ze względu na zakończenie postępowania w sprawie o wykonanie zabezpieczenia.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wywiodła pozwana, mylnie wskazując przy tym swoją rolę procesową, zaskarżając wyrok w całości

i zarzucając sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 754 § 2 k.p.c. polegające na przyjęciu, że uchybiła 14 dniowemu terminowi, naruszenie art. 841 k.p.c. przez przyjęcie, że termin do wytoczenia powództwa zaczął biec dla powódki od 15 czerwca 2011 roku, a nie od dnia 20 stycznia 2010 roku, naruszenie art. 233 k.p.c. przez przyjęcie, że nakaz zapłaty uprawomocnił się 21 stycznia 2010 roku, pomimo stwierdzenia przez Sąd Okręgowy w Warszawie (...), że uprawomocnił się

w 4 lutego 2010 roku, naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 i 87 k.p.c. przez przyjęcie, że postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne jest nieważne, pomimo, że w aktach sprawy o sygn. XXIV Nc 250/10 znajduje się pełnomocnictwo oraz naruszenie art. 364 k.p.c. w z art. 357

§ 2 k.p.c. przez ich niezastosowanie. Wniosła przy tym o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu za pierwszą instancję oraz zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję, ewentualnie – o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sadowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, choć nie wszystkie podniesione w niej zarzuty są bezzasadne. Rację ma bowiem skarżąca,

że sąd pierwszej instancji nie miał podstaw do przyjęcia, by postępowanie zabezpieczające dotknięte było nieważnością. Istotnie bowiem pełnomocnictwo udzielone w postępowaniu rozpoznawczym rozciąga się także na postępowanie egzekucyjne, co uzasadnia zarzut naruszenia

art. 87 k.p.c. Zresztą, sam brak pełnomocnictwa w aktach sprawy nie powoduje nieważności postępowania. Chodzi o brak należytego umocowania, a nie o fakt jego dokumentacji. Uchybienie to nie ma jednak wielkiej doniosłości dla rozstrzygnięcia. Uwaga ta, całkowicie zbyteczna zresztą, poczyniona została na marginesie głównych rozważań sądu meriti, a kontestowana teza nie legła u podstaw rozstrzygnięcia. Zarzut podniesiony w apelacji nie może zatem odnieść skutku.

Stawiając zarzut naruszenia przywołanych w apelacji przepisów procesowych autor apelacji myli czynność procesową, polegającą na nadaniu nakazowi klauzuli wykonalności, z prawomocnością nakazu.

Ta ostatnia kategoria nie pokrywa się z pojęciem klauzuli wykonalności. Klauzula to nic więcej, jak informacja o tym, że tytuł nadaje się do wykonania. Prawomocność tytułu jest jednym z warunków umożliwiających nadanie klauzuli. Tym niemniej, ustawodawca uzależnia utrzymanie w mocy skutków zajęcia, dokonanego w postępowaniu zabezpieczającym, od zachowania terminu liczonego od daty uprawomocnienia się nakazu, a nie opatrzenia go klauzulą wykonalności. Obliczenia Sądu Rejonowego są w tej materii prawidłowe, z tym jednym zastrzeżeniem, że w rzeczywistości nakaz uprawomocnił się dwa dni wcześniej, niż przyjęto, bo nakaz może być zaskarżony wyłącznie przez pozwanych. Stronie powodowej nie przysługuje żaden środek zaskarżenia, wobec czego o uprawomocnieniu się nakazu rozstrzyga data doręczenia nakazu pozwany. Ten doręczono 6 stycznia 2010 roku, a zatem nakaz stał się prawomocny 19 stycznia 2010 roku.

Także stan faktyczny ustalony przez Sąd Rejonowy wymaga pewnej korekty. Błędnie bowiem przyjmuje sąd meriti, by pismo informujące powodowy bank o zajęciu pojazdu sporządzone i doręczone mu zostało w roku 2011. Z sekwencji wydarzeń wynika, że musiało to nastąpić w roku 2010, a ściślej – odpowiednio – 19 i 25 stycznia 2010 roku. Okoliczność tę potwierdzają akta komornicze (...). Wydaje się zresztą, że jest to kwestia oczywistej omyłki, bo zawarta w uzasadnieniu wyroku ocena tak skorygowanego stanu faktycznego jest w pełni prawidłowa. Sąd Okręgowy ocenę tę podziela i przyjmuje ją za swoją, nie akceptując przy tym zarzutu naruszenia art. 754 § 2 i 841 k.p.c. Rację ma Sąd Rejonowy łącząc upadek zabezpieczenia z upadkiem jego skutków oraz początek biegu terminu prekluzyjnego z datą powzięcia przez właściciela wiadomości o egzekucji skierowanej do jego własności. Strona powodowa dochowała zatem terminu do wytoczenia powództwa,

a skoro była to jedyna okoliczności kwestionowana przez drugą stronę, apelacja jej nie zasługuje na uwzględnienie.

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak na wstępie.